Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 25 CZĘSTOCHOWA, PIĄTEK 30 STYCZNIA 1941 R. ROK IV (XXXVII)

Przygotowania mobilizacyjne w Australii

Churchill przed Izbą Gmin

„Sprawy przybrały bardzo zły obrót i oczekiwać jeszcze należy złych wiadomości"

Genewa, 29 stycznia. — Wobec „przygnębionego nerwowo i pesymistycznie nastrojonego" — jak się wyraził pewien korespondent zagraniczny — audytorium wygłosił premier brytyjski Churchill mowę na posiedzeniu Izby Gmin. Niezwłocznie na wstępie swej mowy Churchill oświadczył, iż stawia kwestię zaufania, ponieważ sprawy przybrały bardzo zły obrót i oczekiwać jeszcze należy złych wiadomości. Następnie przeszedł do omawiania poszczególnych terenów bojowych. W przeciwieństwie do poprzednich twierdzeń angielskich o przewadze brytyjskiej w powietrzu i na lądzie na terenie Afryki północnej Churchill oświadczył, że w przebiegu tej bitwy nigdy przeciwko siłom zbrojnym osi nie stało tam więcej jak 45.000 żołnierzy. Na skutek ataku na Pearl Harbour przewaga flotowa na Oceanie Spokojnym i na wodach malajskich, chwilowo — jak wyraził się Churchill — przeszła z rąk Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do rąk Japonii. Ta japońska przewaga na morzu będzie trwała dostatecznie długo, aby zadać ciężkie i dotkliwe straty innym państwom na Oceanie Spokojnym. Bitwa na Malajach i przed Singapurem będzie prowadzona dalej przez brytyjskie siły zbrojne aż do ostatniego centymetra. Przechodząc do krytycznej sytuacji Australii i Nowej Zelandii Churchill oświadczył, że utworzona będzie rada Oceanu Spokojnego. Rada ta, która nie będzie posiadała władzy podejmowania żadnych decyzyj nie będzie jednak miała swej siedziby w rejonie Oceanu Spokojnego, lecz znajdować się będzie albo w Londynie albo w Waszyngtonie. Australia i Nowa Zelandia wolałyby, aby radą Oceanu Spokojnego zbierała się w Waszyngtonie. Następnie Churchill odrzucił myśl jakichkolwiek zmian w rządzie. Ku wielkiemu rozczarowaniu posłów premier angielski ani słowem nie wspomniał o swoich rozmowach w Waszyngtonie. Opisał on jedynie scenę pożegnania z Rooseveltem.

Tego rodzaju bezpośrednie przerwanie mowy wywołało w Izbie poselskiej zdziwienie i rozczarowanie. Należy oczekiwać, że w przebiegu dyskusji pod adresem premiera brytyjskiego postawione będą jeszcze różne kłopotliwe zapytania.

Echo jakie wywołała powyższa mowa Churchilla jest bardzo znamienne. W związku z oświadczeniem Churchilla, że „wojskom australijskim, które pragnęły wrócić do swej ojczyzny nie powinny być stawiane żadne przeszkody" pisze dziennik australijski „Sydney Mirror", że wprawdzie brzmi to bardzo pięknie, jednak nawet sam Churchill nie wie jak te wojska mają być przewiezione z powrotem. Mowa Churchilla, jak oceniają w szwajcarskich kołach dyplomatycznych, pozwoliła zrozumieć fakt, że Brytyjczycy nie walczą już o to, aby pokonać przeciwników, lecz jedynie tylko w tym celu, aby nie dopuścić do rozpadnięcia się imperium. Z zainteresowaniem notują tu także pewien głos włoski na marginesie mowy Churchilla. Churchill — stwierdza dziennik rzymski „Messaggero", doprowadził do poważnego rezultatu, mianowicie do niezgody i przesilenia w imperium brytyjskim. Jako Anglik, który niewątpliwie doprowadził angielską nawę państwową do katastrofy, Churchill zasługuje na nasze pełne zaufanie.

Walki na Malajach

Czołgi Nipponu wkraczają do jednego z miast malajskich

Rozpaczliwy opór Anglików pod Johor

Walka o drogi odwrotowe do Singapuru

Tokio, 29 stycznia. — Bitwa w południowej części sułtanatu Johor na Malakce, bezpośrednio przed bramami Singapuru, zbliża się ku końcowi. Wskutek zajęcia Bathu Pahat i wypadu na teren Seggarang, dokonanego przez Japończyków, lewe skrzydło brytyjskich sił zbrojnych, opierające się o szosę Malakki, znalazło się w niebezpieczeństwie odcięcia od ważnej strategicznie szosy nadbrzeżnej, prowadzącej do Singapuru. Oddziały brytyjskie, składające się głównie z Australijczyków i Hindusów, bronią się rozpaczliwie przeciwko Japończykom, atakującym z trzech stron. O ile oddziałom brytyjskim nie uda się utrzymać otwartą zagrożonej obecnie drogi odwrotowej do Singapuru, wówczas nie będą oni w stanie uniknąć zupełnego okrążenia i nie uratują ani części swych sił przez wycofanie ich do Singapuru.

Mobilizacja w Australii

Sztokholm, 29 stycznia. — Jak się biuro Reutera dowiaduje z Melbourne, minister wojny Forde wydał zarządzenie w sprawie odwołania z urlopów żołnierzy milicji, którym udzielone zostały dłuższe urlopy do prac w gospodarstwach rolniczych. Ma to na celu doprowadzenie do skutku powszechnej mobilizacji z uwagi na możliwość niebezpieczeństwa ze strony Japonii.

MIĘDZY TOKIO I ZSRR

Oświadczenie rzecznika japońskiego

Tokio, 29 stycznia. — Rzecznik rządu w Tokio podkreślił, że w obecnej chwili oprócz układu w sprawie rybołówstwa, pomiędzy Japonią i Związkiem Sowietów nie istnieją żadne różnice poglądów.

Kard. Sereày o bolszewiźmie

Budapeszt, 29 stycznia. — „Europie grozi większe niebezpieczeństwo, niż w czasie najazdów Tatarów" — oświadczył Książę prymas Węgier kardynał Sereày w kazaniu, opublikowanym w poniedziałkowym wieczornym numerze przez dziennik „Uj Nemzedek". Węgry muszą i tym razem ponieść ofiary celem przyczynienia się do stworzenia nowego porządku — wywodził dalej książe prymas Węgier. — Węgry niejednokrotnie wiele walczyły i cierpiały nie tylko dla własnej ojczyzny, ale także dla całej Europy i chrześcijaństwa. Podczas kiedy jednak Europa okazała się wielokrotnie niewdzięczna, to wspólny ojciec całego chrześcijaństwa, każdorazowy rzymski papież i Stolica Apostolska stały zawsze u boku Węgier, nawet w najcięższych czasach niewiedzenia.

POSEŁ USA OPUŚCIŁ DANIĘ

Kopenhaga, 29 stycznia. — Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W następstwie zmienionej sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się przez przystąpienie Ameryki do wojny, tutejsze poselstwo amerykańskie opuściło wczoraj Danię, aby wraz z członkami ambasady amerykańskiej w Berlinie powrócić do Stanów Zjednoczonych.

SIR EARLE PACE REPREZENTANTEM AUSTRALII

Szanghaj, 29 stycznia. — Według doniesienia z Melbourne, do czasu zamianowania specjalnego wysłannika, Australię reprezentować będzie w gabinecie wojennym brytyjskim sir Earle Page.

Protest de Valery

Sztokholm, 29 stycznia. — De Valera zaprotestował przeciwko lądowaniu oddziałów wojskowych Stanów Zjednoczonych na ziemi północno-irlandzkiej. Przy tej okazji stwierdził on, że zarówno rząd angielski, jak i rząd Stanów Zjednoczonych nie powiadomiły o tym kroku rządu irlandzkiego.

KANCLERZ HITLER UDEKOROWAŁ PŁK. GALLANDA

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 29 stycznia. — W Głównej Kwaterze Kanclerza Hitlera odbyła się wczoraj uroczystość dekoracji pułk. Gallanda w obecności generalnego marszałka polnego Keitla i Milcha, w czasie której Kanclerz Hitler wręczył pułkownikowi Gallandowi gałązkę dębową z mieczami i brylantami. Pułk. Galland otrzymał to wysokie niemieckie odznaczenie za męstwo, jako drugi oficer armii niemieckiej.

W toku bojowej działalności pułk. Galland zestrzelił w walkach powietrznych 94 samoloty nieprzyjacielskie, a po śmierci pułkownika Mölldersa mianowany został jako jego następca inspektorem lotnictwa myśliwskiego w sztabie dowództwa wojsk lotniczych.

*

Organizacja fińskiej młodzieży wojskowej składa się obecnie z około 60.000 członków. Używać się ich będzie głównie do służby kurierskiej, oraz jako straży przeciwlotniczej i przeciwpożarowej.

Uroczystość na Zamku Krakowskim

Generalny Gubernator wręczył dekret nominacyjny nowemu gubernatorowi Dystryktu Galicji — Przemówienie Dr Franka

Kraków, 29 stycznia. — Na Zamku w Krakowie wręczył wczoraj Generalny Gubernator Dr Frank w obecności wysokich członków Rządu dotychczasowemu gubernatorowi Okręgu Krakowskiego dr Wächterowi dekret nominacyjny, powołujący go na stanowisko gubernatora Okręgu Galicji.

Przy tej okazji Generalny Gubernator zwrócił się do dr Wächtera z przemówieniem, oświadczając m. in., co następuje: „Panie Gubernatorze Wächter, stał się Pan obecnie szefem największego, najludniejszego i terytorialnie najobszerniejszego okręgu Generalnego Gubernatorstwa. Wobec losu, jaki ten okręg wycierpiał w ciągu ubiegłych dwóch lat, stanowi on szczególnie ważny teren. Jeżeli obecnie składam na Pańskie barki kierownictwo losów tych terenów, to powodowała mną nie tylko myśl wypełnienia tam zadań podyktowanych czynnikami obecnej wojny. Powierzenie Panu tego stanowiska wypłynęło z mej strony raczej z pełnego zrozumienia Pańskich cech osobistych i Pańskiej istotnego powołania na ten urząd. Mogłem to uczynić z tym głębszym przekonaniem, ponieważ podczas Pańskiego sprawowania urzędu gubernatorskiego w Krakowie miałem sposobność poznać Pana osobiście i zaobserwować Pańską pracę. Należy Pan do tych ludzi, którzy posiadają hart, właściwy człowiekowi, świadomemu swoich kierowniczych zadań i ciążącej na nim odpowiedzialności. Wyniki Pańskiej pracy na terenie Okręgu Krakowskiego są wzorowe. Pańską zasługą jest obudzenie wśród najcięższych warunków Okręgu Krakowskiego do nowej pracy. Ciesze się, że mogę dać obecnie Panu chyba najlepszą satysfakcję, powołując Pana na stanowisko, na którym będzie Pan mógł samodzielnie spełnić warunki, wypływające z zadań, związanych z tym terenem. Podziękowanie za Pańską działalność w Krakowie mogę wyrazić tylko w kilku słowach: Powierzając Panu przez uścisk dłoni i wręczenie dekretu nominacyjnego w imieniu Führera urząd gubernatora Okręgu Galicji, pragnę równocześnie wyrazić Panu najlepsze życzenia na tym nowym stanowisku oraz wypowiedzieć pragnienie, aby zdrowie i pełnia sił dopisywały Panu przy spełnianiu Pańskich ciężkich zadań.

Serdecznymi słowami gubernator dr Wächter podziękował Generalnemu Gubernatorowi za okazane zaufanie i powierzenie mu nowego, zaszczytnego zadania zapewniając Dra Franka o gotowości podjęcia wszelkich starań, aby sprostać wszelkim obowiązkom.

Buna czy kauczuk?

(tp) W chwili, gdy w Rzeszy Niemieckiej rozpoczęto na wielką skalę produkcję sztucznej gumy czyli „buny", zwołano w Anglii konferencję gospodarczą, która miała rozstrzygnąć czy Wielka Brytania powinna także zainteresować się nowym syntetycznym surowcem. W wyniku dyskusji parlament ustalił, że ze względu na to, iż Wielka Brytania kontroluje produkcję 90 proc. całego kauczuku nie potrzeba żywić najmniejszych obaw nawet w razie wybuchu wojny, a więc szkoda inwestować kapitału w tak nierentowne przedsiębiorstwo.

Rzeczywistość już w niespełna dwa miesiące po wypowiedzeniu wojny przez Japonię przekonała Anglosasów, jak bardzo się pomylili. Sukcesy oręża japońskiego dotykają bowiem zarówno Jankesów jak i Anglików, ci ostatni nie mogą bowiem sprzedać i dostarczyć a Amerykanie kupić i otrzymać niezbędnego dla siebie soku drzewa gumowego.

Po wykradzeniu z Brazylii szczepów tej rośliny i zasadzeniu ich na Cejlonie oraz na półwyspie Malajskim, okazało się, że nowe plantacje przynoszą daleko lepsze plony, aniżeli uzyskiwano nad Amazonką. Tańszy robotnik, niższe cło i lepsza organizacja odebrały Brazylii monopol, a z chwilą utworzenia trustu gumowego, kierowanego z Londynu, niezrzeszeni producenci poprostu zbankrutowali. Vprawdzie Indie Holenderskie wyrosły powoli na groźnego konkurenta, ale tamtejsze sfery postępowały zawsze w myśl angielskiego dyktatu. Stany Zjednoczone konsumujące ponad połowę ogólnoświatowej produkcji, t. j. 500.000 ton rocznie, nie czyniły w latach pokoju żadnych wysiłków celem usamodzielnienia się, od roku 1939 ograniczyły jednak u siebie zużycie, podczas gdy import przewyższał przedwojenną normę. Jankesi twierdzą też, że zapasy wystarczą im na 15 miesięcy, podczas gdy neutralni rzeczoznawcy są zdania, że USA dysponują tylko ilością surowca wystarczającą na trzy kwartały.

Biorąc pod uwagę, że zdała od teatru wojny nad Pacyfikiem leży tylko Cejlon, jako poważniejszy producent prawdziwej gumy, należy stwierdzić, że nie ma mowy o pokryciu bieżącego zapotrzebowania tak w Anglii jak w Ameryce z równoczesnych zbiorów. Zanim w Brazylii czy południowym Meksyku uda się znowu zwiększyć wielokrotnie plantacje i zorganizować dostawę, minie bardzo wiele czasu. Nie ma też żadnego sposobu, aby uratować obszary archipelagu Malajskiego, nie zajęte jeszcze przez Japończyków od inwazji żółtego nieprzyjaciela.

Z tą chwilą, gdy odbiorcy amerykańscy przekonali się, że produkty ich własnych chemików nie odpowiadają wymaganiom, rząd Roosevelta chwycił się ostatniego środka tj. polecił wybudowanie czterech fabryk produkujących opatentowaną przez niemieckich wynalazców „bunę". Kiedy pierwszy samochód na oponach z buny pojawi się na szosach amerykańskich, tego nie da się przewidzieć. W każdym jednak razie tylko sztuczny surowiec może wyrównać jako tako braki, które zaistnieją „w kraju nieograniczonych możliwości".

Obóz Anglosasów pocieszą się tą myślą, że armia wycofująca się wzdłuż półwyspu Malajskiego zniszczyła za sobą wszystkie plantacje drzew gumowych. Ile ta wiadomość okaże się tak samo zmyślona, jak poselski o zniszczeniu szybów naftowych w północnym Borneo — które już obecnie oracują i wydobywają ropę na terenach zajętych przez Japonię — to Japończycy znajdą się również w posiadaniu plantacji pokrywających najzupełniej zapotrzebowanie Nipponu.

Prawdą w zarzut był dotychczas surowiec, który zużywano najmniej tam gdzie go wytwarzano, dlatego też w chwili gdy przebieg wojny gwałtownie przerwie [illegible] syntetyczna buna stała się natychmiast jednym z najbardziej potrzebnych wyrobów przemysło-

Po ataku na flotę brytyjską

Rzym, 29 stycznia. — Specjalny sprawozdawca agencji „Stefani" przynosi szczegóły ataku włoskich samolotów torpedowych na nieprzyjacielską flotylę, o którym była mowa we wczorajszym włoskim komunikacie wojennym.

Nieprzyjacielska flotyla morska, składająca się z kilku krążowników oraz kilkunastu kontrtorpedowców została w dniu 26 stycznia po południu zaobserwowana na Morzu Śródziemnym w rejonie na północny wschód od Bengtiasi i bezpośrednio potem zaatakowana przez sztafetę składającą się z 3-ch samolotów torpedowyc. Pomimo niezwykle gwałtownego ostrzeliwania nieprzyjacielskich jednostek, włoskie samoloty torpedowe przeszły do ataku, przy czym z odległości 800 m wystrzeliły pociski torpedowe. Płynący z tyłu krążownik trafiony torpedą przechylił się na bok i skrył w sztucznej mgle. Druga sztafeta, która wkrótce po tym przystąpiła do ataku, zaobserwowała, iż trafiony krążownik, obok którego znajdowały się 2 kontrtorpedowce, spoczywa bez ruchu. Jeden z samolotów torpedowych wystrzelił torpedę w kierunku krążownika, który też został celnie ugodzony i według wszelkiego prawdopodobieństwa zatonął. Inny samolot torpedowy zrzucił celną torpedę na inny krążownik, który również przechylił się na bok. Dalszych skutków tego ataku nie udało się stwierdzić wobec zmroku. Jak również wskutek podjętego przez nieprzyjaciela wypuszczania sztucznej mgły.

Zlikwidowanie desantu czerwonych na Krymie

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 29 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w środę, dnia 28 stycznia r. b., co następuje: „Niemiecka grupa bojowa, która wylądowała na południowym wybrzeżu Krymu, przyjacielska grupa bojowa, która wylądowała na południowym wybrzeżu Krymu, w wyniku kilkudniowych walk wyparta i zlikwidowana do najdrobniejszego została w wyniku kilkudniowych walk wyparta i zlikwidowana do najdrobniejszego oddziału. Na wielu miejscach frontu wschodniego dokonywały niemieckie oddziały zwycięskich lokalnych ataków. Zdobyte lub zniszczone czołgi działa i innego rodzaju materiał wojenny. Jednostki zbrojnych SS zdemolowały w czasie akcji wyjątkowo pod Leningradem 58 nieprzyjacielskich bunkrów i stanowisk bojowych. — padowych pod Leningradem 58 nieprzyjacielskich bunkrów i stanowisk bojowych. — Lotnictwo prowadziło skuteczne ataki na przesuwające się sowieckich oddziałów wojsk. Lotnictwo prowadziło skuteczne ataki na przesuwające się sowieckich oddziałów wojsk. wych, taborów z posiłkami, pociągów i bez artylerii przeciwlotniczej. — Na terenie wych, taborów z posiłkami, pociągów i bez artylerii przeciwlotniczej. — Na terenie Afryki północnej obustronna działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty bojo- Afryki północnej obustronna działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty bojowe bombardowały obozy barakowe oraz skoncentrowane oddziały samochodów bry- we bombardowały obozy barakowe oraz skoncentrowane oddziały samochodów bryjskich w północnej części Cyrenaiki. W ciągu dnia i nocy dokonywały jednostki tyjskich w północnej części Cyrenaiki. W ciągu dnia i nocy dokonywały jednostki niemieckich lotników bojowych nalotów na obiekty portowe wyspy Malty. Celne niemieckich lotników bojowych nalotów na obiekty portowe wyspy Malty. Celne pociski bombowe ciężkiego i najcięższego kalibru wyrządziły zniszczenia zwłaszcza na pociski bombowe ciężkiego i najcięższego kalibru wyrządziły zniszczenia zwłaszcza terenie starego pałacu wewnętrz. W związku z obroną przed brytyjskimi bombowcami terenie starego pałacu wewnętrz. W związku z obroną przed brytyjskimi bombowcami w nocy na 27 stycznia na teren Rzeszy, lądna ze strefy nocnych myśliwców pod kie- w nocy na 27 stycznia na teren Rzeszy, lądna ze strefy nocnych myśliwców pod kierunkiem kapitana Lenta i porucznika księcia zu Lippe-Weissenfelda osiągnęła za- runkiem kapitana Lenta i porucznika księcia zu Lippe-Weissenfelda osiągnęła strzelenie setnego samolotu." strzelenie setnego samolotu."

Dramatyczna odpowiedź gen. Bennetta

„Mimo waszych heroicznych wysiłków, nie jestem wam w możności nie pomóc"

Szanghaj, 29 stycznia. — Dramatyczną odpowiedź przesłał w sobotę w drodze radiowej naczelny dowódca sił australijskich na Malajach, generał Henry Gordon Bennett na apel o pomoc, wysłany przez oddziały australijskie, okrążone na Malajach w dniu 22 stycznia na skutek żywiołowego posuwania się Japończyków. Odpowiedź generała Bennetta brzmiała: „Z ubolewaniem donoszę, że jest mało widoków, abym mógł Wam przynieść skuteczną pomoc. Pozostaje Wam tylko jedyne ewentualne wyjście, mianowicie cofnięcie się na jedyną szosę, jaka jest jeszcze w naszych rękach. Od waszej decyzji będzie zależało pozostawienie rannych pod opieką ochotników, zniszczenie ciężkiej broni i podjęcie próby wycofania się. Żałuję bardzo, że mimo Waszych heroicznych wysiłków nie jestem Wam w możności nie pomóc. Życzę powodzenia."

KOBIECY KORPUS OCHOTNICZY w USA

Sztokholm, 29 stycznia. — Jak donoszą z Nowego Jorku, komisja wojskowa Izby Reprezentantów zatwierdziła projekt w sprawie utworzenia ochotniczego kobiecego korpusu posiłkowego dla armii Stanów Zjednoczonych. Kobiety w latach od 20 do 45 będą mogły zgłaszać się ochotniczo do służby, którą odbywać będą na etapach.

Nad jeziorem Ilmeń

Berlin, 29 stycznia. — W dniu 24 stycznia bolszewicy przypuścili niezwykle silny atak na niemieckie pozycje, ciągnące się na północny wschód od jeziora Ilmeń, przygotowując go potężnym ogniem artyleryjskim.

Przy niezwykle silnym mrozie oddziały niemieckie stawiały nie tylko zacięty opór, dzięki czemu miejscowość, którą bolszewicy zamierzali zdobyć, pozostała w rękach niemieckich, ale ponadto bolszewicy ponieśli olbrzymie straty w żołnierzach.

Dnia 24 i 25 stycznia lotnictwo przy udziale samolotów bojowych i nurkowych brało, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych skuteczny udział w akcji bojowej armii lądowej na innych odcinkach tego frontu bojowego. Załogom niemieckich samolotów udało się obrzucić bombami skoncentrowane w pewnym miejscu oddziały wojskowe, skutkiem czego zostały rozproszone. Przy tej okazji bolszewicy ponieśli bardzo dotkliwe straty.

Miniatury amerykańskie

Ameryka zmienia oblicze

Lizbona, 29 stycznia. — Stany Zjednoczone mają wojnę, do której Roosevelt — jak pisze dziś z otrzeźwieniem kilka dzienników amerykańskich — tak długo dążył wszelkimi siłami. Amerykę nazywano tak często krajem nieograniczonych możliwości i największych bogactw. Czy w tym bogatym kraju odczuwa się skutki wojny?

Odpowiedź na to pytanie dają lokalne doniesienia wielkich dzienników amerykańskich. Jeżeli zestawi się je szeregiem bez żadnej tendencji i na los przypadku otrzymuje się obraz na stępstw, jakie już dzisiaj spowodowała wojna w codziennym życiu przeciętnego Amerykanina.

Ameryka była krajem reklamy! A dziś nowojorski korespondent londyńskiego „Daily Mail" kabluje do swej redakcji: „Większa część reklam świetlnych już zaprzestała działalności a radioaparaty, lodownie elektryczne i inne przedmioty zbytku zaledwo dadza się odszukać."

Ameryka była krajem zakładów i bridża z największymi stawkami o jakich kiedykolwiek słyszano! Dzisiaj zaś w jednym dzienniku wychodzącym w Panamie czytamy: „Na pewnym turnieju bridżowym który niedawno tu się odbył, pierwszą nagrodę stanowił tuzin jaj. Na drugą nagrodę składało się pół tuzina jaj. Ten przykład — pisze dziennik — daje dobry obraz skutków wojny w strefie Kanału Panamskiego." Amerykę była krajem picia! A dziś właściciel pewnej restauracji w Parma-City pisze otwarty list do abonowanego przez siebie dziennika. W liście tym czytamy: „Jeszcze przed miesiącem miałem 6-miu ludzi za barem a setki przed barem. Dzisiaj widzi się tam tylko jednego człowieka i mnie samego."

Ameryka była krajem orgii świateł! Dzisiaj zaś lokalna gazeta w swoje nadanskiej stwierdza: „Wskutek przygotowań do zaciemniania oddawna już nie można dostać w sklepach latarek kieszonkowych lub baterii."

Ameryka chętnie i swoich własnych opisach przedstawiała się jako kraj prosperity. Obecnie zaś najwyższa rada dla producentów wojennej komunikuje: Obliczono że przeciętnie na prowadzenie wojennej gospodarce 4 milionów robotników na różne okresy czasu W tym czasie będą mogli oni otrzymywać zaledwo mniej że połowę swoich normalnych zarobków."

Ameryka była wreszcie krajem sensacji i oszałamiających cyfr. Miarodajne osobistości Stanów Zjednoczonych oświadczyły, że wojna będzie skończona w 90 dniach. Obecnie komendant Cunningham, który został wzięty do niewoli na wyspie Wake, oświadcza: „Wojna na Oceanie Spokojnym prawdopodobnie przeciągnie się nieco. Osobiście pragnąłbym chętnie możliwie jak najrychlej powrócić do domu i do mojej żony."

Autostrady na obszarach wschodnich

Ryga, 29 stycznia. — Jak donoszą z kół poinformowanych, utworzone zostały na obszarach wschodnich dwie grupy inżynierów do robót przygotowawczych do budowy autostrad. Jedna z tych grup, mianowicie południowo-wschodnia, będzie miała siedzibę we Lwowie, druga zaś północno-wschodnia, pracować będzie w Rydze. Zadaniem tych grup jest badanie możliwości przedłużania sieci autostrad Rzeszy w kierunku wschodnim. Po dokonaniu czynności, które najpierw sprostać muszą potrzebom władz wojskowych, przystąpi się do budowy dróg i linii kolejowych, mających służyć podniesieniu gospodarczych interesów tego obszaru, przy czym na ten odcinek życia zwrócona będzie szczególna uwaga.

Celem dokonania studjów w dziedzinie stosunków aptekarskich w Niemczech do Berlina przybyli trzej czołowi przedstawiciele hiszpańskiej farmacji, którzy odbędą konferencję i zwiedzą zakłady produkcji chemicznej.

Atak lotnicze na oddziały angielskie

Rzym, 29 stycznia. — Włoski komunikat wojenny ze środy, dnia 28 stycznia r. b., brzmi następująco: „Niemiecko-włoskie dywizje pancerne pozostawały na froncie Cyrenaiki w ciągu dnia wczorajszego w kontakcie z cofającymi się nieprzyjacielskimi oddziałami bojowymi które były bombardowane przez lotnictwo osi oraz ostrzeliwane z broni pokładowej. Straty, jakie nieprzyjaciel poniósł w toku walk sięgają 127 dział. 283 czołgi i pancerne samochody szosowe. 28 samolotów, a nadto lotnictwo zdemolowało 563 samochody ciężarowe. Niemieckie samoloty zaatakowały w rejonie południowy wschód od Malty pewien angielski transport konwojowany, rzucając na południowy wschód od Malty pewien angielski transport konwojowany, rzucając celne pociski na narowiec, pojemności 8.000 BRT., tudzież na jeden z kontrtorpedowców. Ponownie obrzucono bombami średniego i ciężkiego kalibru port w La Valetta, tudzież lotniska na terenie wyspy Malty."

Jak zatonął liniowiec „Barham"

Londyn zakomunikował o utracie liniowca po dwóch miesiącach

Sztokholm, 29 stycznia. — Dokładnie w dwa miesiące po fakcie brytyjska admiralicja zakomunikowała we wtorek o zatonięciu brytyjskiego statku bojowego „Barham" przez jednostki floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym. Urzędowe przyznanie brytyjskie nastąpiło w kilka godzin po wydaniu komunikatu Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych, w którym stwierdzono, iż brytyjskim statkiem bojowym, storpedowanym, w myśl niemieckiego komunikatu wojennego z dnia 26 listopada 1941 r., przez niemiecką łódź podwodną był statek bojowy „Barham", który, trafiony trzema torpedami, zatonął koło Sollum. Wymieniony brytyjski statek bojowy, uznany również obecnie przez Londyn jako stracony, posiadał 31.000 ton wyporności. Niemieckie Biuro Informacyjne na marginesie tego przyznania się admiralicji brytyjskiej pisze: „Londyn zmuszony jest znowu pod naciskiem faktów stwierdzić bezwzględną prawdomówność niemieckiego komunikatu wojennego."

Półwysep Balanga całkowicie zajęły przez oddziały wojsk Mikada

Zniszczenie 45-tej brygady brytyjskiej w bitwie koło Bakri i Parit Sulong — Operacje bojowe pod Moulmein

Tokio, 29 stycznia. — Według doniesienia frontowego dziennika „Tokio Niczi Niczi", półwysep Balanga w południowo-zachodniej części wyspy Luzon znajduje się obecnie w całości w rękach japońskich.

Tokio, 29 stycznia. — Jak donosi agencja „Domei", główna kwatera cesarska ogłasza dalsze szczegóły na temat zniszczenia 45 brygady brytyjskiej w bitwie koło Bakri i Parit Sulong na zachodnim wybrzeżu sułtanatu Johor. W toku tych operacyj Japończycy wzięli do niewoli 1.100 jeńców, podczas gdy pole walki zaległo 1.810 zabitych. Według zeznań jeńców, dowódca nieprzyjacielskiej brygady został zabity w dniu 20 stycznia w bitwie koło Bakri. Ponadto Japończycy zdobyli 9 armat polowych, jedno ciężkie działo, 21 granatników, 9 dział szybkostrzelnych, 9 dział automatycznych, 42 ciężkie karabiny maszynowe, 109 lekkich karabinów maszynowych, 29 samochodów pancernych oraz miotacze ognia i amunicję piechoty. Straty japońskie wynoszą 139 zabitych, w tym 9 oficerów oraz 163 rannych, w tym 11 oficerów.

Tokio, 29 stycznia. — Według informacji agencji „Domei", żołnierze, którzy przeszli na stronę japońską potwierdzają, jakoby wszystkie ważniejsze obiekty i urządzenia wojskowe w mieście i rejonie Mulmein zostały zniszczone na skutek nieustannych ataków lotnictwa japońskiego. W obronie Mulmein bierze udział 2.000 żołnierzy hinduskich. 300 burmańskich oraz 200 Anglików. Wielu Hindusów porzuciło broń i zdezerterowało.

Operacje bojowe, mające na celu zajęcie Mulmein, mają przebieg planowy i zwycięski. Informacje ze źródeł nieprzyjacielskich jakoby Mulmein przed kilku dniami zostało ewakuowane, nie potwierdzają się — jak wynika z tych wiadomości.

Wiadomości ze świata

LIZBONA. — Portugalska misja wojskowa zwiedziła również kapitec Sanl Antonio w Ceucie, gdzie generał Franco w dniu 5 sierpnia 1936 r. potrzymał pierwszy transport wojsk narodowych, udających się z Marokka do Hiszpanii.

JOHANNESBURG. — Południowo-afrykańskie zgromadzenie narodowe wyraziło gołosowość przyjęcia przedstawiciela konsularnego Sowietów. W sprawie tej prowadzone są rokowania.

LIPSK. — Wśród szeregu różnego rodzaju towarów, jakie Norwegowie udostępnią zwiedzającym na niemieckich targach w Lipsku na wiosnę 1942 r. od 1 — 5 marca, największe zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie towary wysoko rozwiniętej hodowli zwierząt futerkowych, a więc przede wszystkim lisy platynowe i srebrne, lisy niebieskie, popielice i inne tego rodzaju towary.

ANKARA. — Obroty tytoniowe w Izmirze są na ukończeniu. 85 proc. zbiorów zostało sprzedanych. Ceny wahały się pomiędzy 1.07 i 2.03 funtów tureckich za 1kg. Jak stwierdzono, ostatnie sbiory tytoniowe były mniejsze, jakościowo natomiast o 20 proc. lepsze, aniżeli w roku ubiegłym. Brak tytoniu amerykańskiego nie zaważył, jak podają, w ogóle na rynku.

TALLIN. — Na ratuszu tallińskim otwarto wystawę starych wyrobów rękodzieślniczych ze srebra znalezionych się w podziemiach dawnego archiwum miejskiego na ratuszu. Na otwarcie przybyli wystawę zwiedził generalny komisarz.

LIBAWA. — Libawska flotylla rybacka powróciła w tych dniach z połowu tyk. Po przeszło sześciomiesięcznej akcji połowowej dokonali oni niezwykle cennego połowu. Wiele motorówek powróciło z połowem wynoszącym do 1.000 kg dorszy.

FLORENCJA. — Włoski konstruktor samolotów Intimier Gianni Caproni wydał w Florencji odezwę na temat: Od Leonarda Da Vinci do samolotu bez śmigieł". Prelegent wygłosił szereg odczytów połączonych z projekcją nowego niezwykle ciekawego samolotu, który wzbudził zachwyt słuchaczy. Caproni i który — według zapewnień konstruktora może osiągnąć szybkość 1000 km. godz.

OSLO — Największa północno-europejska panorama wojna „Lewalleze", położona na wiosnę od Oslo i mająca za podstawę zapotrzebowanie w wodę zwiększonej o 5000 litrów. Aby test na ukończenie tego dzieła wymagającego w tym roku ilość wynosi 5000 litrów pierwszorzędnej wody do picia na wiosnę.

Światłocienie

Sport u Anglików we wszelkich przejawach żywiołowych stoi zawsze na pierwszym planie. Wojna jest również dla nich pewnego rodzaju wyczynem sportowym. Czyta się, jak artykuł z gazety sportowej, kiedy biskup Bradfordu w ten sposób pisze w „Blackburn Times": „Skoro Bóg patrzył z góry i kontrolował toczące się obecnie rozgrywki wojenne, nie był on bezpartyjnym sędzią, lecz był „środkowym napastnikiem" naszej partii i przede wszystkim pomagał nam".

Anglicy nie chcieli dopuścić, aby „gra w wojnę" odbywała się w dalszym ciągu bez sędziego. Możemy tylko zaaprobować to stanowisko pana Franklina Roosevelta. On z pewnością nadawał się jedynie do tej roli ponieważ jego ojcem jest nie tylko Anglikom, ale i także obywatelom amerykańskim według swego gwiazdozbioru.

Wiemy wszyscy dobrze, że propaganda sowiecka kładzie główny nacisk na wernerunie kultu dla Stalina. Nie mowiąc o tym, że dzieci w szkołach odmawiają specjalne w tym celu ułożone modlitwy, mówi się i pisze się tego rodzaju „inicjatywy — Stalin to nasz wodzirz wódz i ojczyzny", największy człowiek i geniusz czasów", najwięksi myśliciele wielkiej epoki historycznej" itd. To najwchodzące epitety powtarzają się po kilkanaście, nawet po kilkadziesiąt razy w każdym numerze gazet sowieckich, krzyczą z plakatów i ekranów kinowych, deklamowane są w radio. Stalin otrzymywał dawny, stary carski zwyczaj składania adresów hołdowniczych, układanych przez sekretarzy partyjnych i przymuszanych przez aklamację (jakże mogło być inaczej) na zebraniach i manifestacjach chłopskich i robotniczych.

Górnicy z kopalni węgla w Karaganda (Kazakstan) pisali w ten sposób: „Twoja wielka miłość, ogrzewa nas i daje nam natchnienie... Natchnieni przez Ciebie, Wielki Mistrzu, przyrzekamy Ci zwiększyć ilość wydobywanego węgla". Inni górnicy z kopalni „Dzierżyńskiego" w Kemerowie wysłali telegram: „Stalinie! Twe najmocniejsze słowa wrogów Ukrainy! Twe jest miejscem pod ziemią! Liczymy na wiedzę jaką z nim Cię porównać mogli nie mają ludzi mogli żaden Cię opłacić"

„Izwiestia" w dniu 23 III-1936 roku zamieszcza artykuł: „Stalin nasze słońce i nasz duch oniekuszony"... a „Prawda" z dn. 28 sierpnia tego samego roku zamieściła tłumaczenie wiersza niemieckiego, którego autorem jest Johannes Becher. Chwalił on Stalina wprost bluźnierczo: „O wielki Stalinie Wodzu ludów. Ty, który powołałeś do życia człowieka..."

Z kraju

PIERWSZY KONGRES KIEROWNIKÓW ROLNICTWA W GEN. GUB.

W tych dniach odbył się w Zakopanym pierwszy kongres kierowników rolnictwa Gen. Gub. Podczas tego kongresu kierownik Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa uroczyście powitał ponad 300 uczestników, a to kierowników wydziałów, referentów i agronomów powiatowych. Kongres ten miał za zadanie udzielić wskazówek w dalszej pracy wszystkim kierującym życiem rolniczym w Gen. Gub., a równocześnie zapoznać ich ludzi ze sobą.

Wykładowcami na tym kongresie, którego ważność podkreślała obecność sekretarza stanu dr Boepple, byli pierwszorzędni praktycy i wykładowcy, którzy wygłosili szereg referatów ściśle związanych z gospodarką w Gen. Gub., dając przy tym pewne wytyczne na przyszłość.

Między innymi zastępca kierownika Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Walter Albert poruszył w swym przemówieniu i zobrazował dotychczasową działalność w dziedzinie wyżywienia i rolnictwa rozwijającą się pod hasłem „zwiększenia produkcji".

MAKS SCHMELING W WARSZAWIE

W piątek 23 bm. przybył do Warszawy z wycieczką niemieckich bokserów zawodowych Maks Schmeling.

W niedzielę 25 bm. bokserzy ci w sali kina „Roma" rozegrali kilka spotkań dla rannych żołnierzy.

Wycieczka ta przyjęta została na specjalnej audiencji przez Gubernatora Fischera.

BANDYCI ZRABOWALI PRZESZŁO 40.000 zł K. K. O.

W dniu 25 w godzinach popołudniowych 3 osobników uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne dokonało śmiałego napadu rabunkowego na Komunalną Kasę Oszczędności w Staszowie.

Sprawcy zwrócili się z prośbą do urzędniczki Kasy, Jadwigi Kwiecińskiej, o informację w sprawie udzielenia pożyczki. Gdy ta po udzieleniu im informacji wręczyła im odpowiednie blankiety, bandyci wyjęli granaty i rewolwery, mierząc do niej i kierownika KKO. Władysława Żak-Kowalskiego, następnie zakneblowali obojgu usta, związali ręce sznurami i przywiązali z tyłu do krzeseł, przeciniając połączenie telefoniczne.

Jeden z bandytów pilnował związanych, drugi wejścia a trzeci zrabował z kasy gotówkę w wysokości 10.000 złotych.

Opuszczając biuro bandyci zagrozili straszną zemstą w razie zameldowania o wypadku policji, przy czym jeden z nich pozostawił pokwitowanie treści następującej: „Potwierdzam odbiór całej zawartości kasy KKO. w Staszowie — podpis „Jedrus".

Za bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

2.000.000 ZŁOTYCH STAŁA PODSTAWĄ BUDŻETOWĄ PKO. W WARSZAWIE

Pomijając dochody własne Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Warszawie, które niewątpliwie w bardzo wielkim stopniu ułatwiają prowadzenie tak szeroko zakrojonej akcji charytatywnej, zwrócić musimy uwagę na stałe rosnące subwencje, stanowiące dotychczas podstawę gospodarki budżetowej PKO.

Jeśli w sierpniu ub. r. PKO. dostawać miał od Rządu Generalnego Gub. subwencje miesięczne na 500.000 złotych, to w listopadzie dostał już 900.000 złotych. Uzyskanie przez KOO. stałego budżetu daje PKO. w Warszawie dalszą pomoc pod postacią stałej subwencji miesięcznej w kwocie 300 tys. zł. Dodając jeszcze do tego subwencje Zarządu Miejskiego wynoszące 250.000 złotych miesięcznie otrzymujemy sumę 2.00.000 złotych. Ta suma daje podstawę budżetową Komitetu.

KABARET LITERACKI „NA ANTRESOLI"

Polscy artyści filmowi mają w Warszawie swoją własną kawiarnię, w której obok przypadkowej roli kelnerów grają także swe dawne role — tj. wystawiają. W tym celu zmontowali „na antresolce" małą scenkę i odbywają się tu rasowe, wysoce artystyczne spektakle kabaretu literackiego.

W przerwie pomiędzy podaną nam jedną porcją kawy a drugą sympatyczni filmowcy podają nam skecz, piosenkę i deklamację, a robią to tak, jakby grali w świetle kinowych jupiterów.

Skecze zawsze przypominające skróty komedii i dramatów swym bogatym wątkiem i artystyczną formą, mają doskonałą obsadę jak: Irena Malkiewicz-Domańska, Lidia Wysocka, Franciszek Brodniewicz, Jerzy Pichelski, Zbyszko Sawan, a więc sama plejada bohaterów tylu filmów oglądanych na srebrnym ekranie.

Lidia Wysocka, zwana „królową słodyczy" parodiuje doskonale typki kobiet z „fin de siecle" rywalizując z inną głową koronowaną Heleną Grossówną, zwaną wesoło „królową wdzięku i némizhu". Polski Gary Cooper, — Jerzy Pichelski ujmuje bezpośredniością, Irena Malkiewicz-Domańska warszaw melorecytacją o czarownicy co zadała nkochanemu Inbrzyku. Aktorka ta zelebrila wszystkie tajniki tonu, gestu i mimiki.

Przedstawienia „Antresoli" zyskały sobie w Warszawie opinię widowisk, które „z obowiązku" muszą być doskonałe. I tak jest naprawdę.

Gospodarka

Fabryki guzików rogowych

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa znajdują się 12 fabryk guzików rogowych, które głównie są nastawione na przeróbkę rogu sztucznego. 5 z nich znajdują się na terenie okręgu krakowskiego, jedna jest w Częstochowie.

W następstwie stałego zatrudnienia w przemyśle konfekcyjnym, obroty w fabrykach guzików kształtują się na około 2/3 ich zdolności produkcyjnej.

Kurs gospodarstwa rybnego

Krajowe Towarzystwo Rybackie organizuje z polecenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie w dniach od 16 do 20 lutego 1942 r. kurs rybacki z zakresu gospodarstwa stawowego.

Program kursu obejmuje zagadnienia dotyczące hodowli karpi ze szczególnym uwzględnieniem chorób ryb oraz innych wyników, osiągniętych w zwalczaniu pasożnicy karpia, produkcji narybku, sandacza, szczupaka, oraz innych ryb, jak również budownictwa stawowego. Wykłady bogato ilustrowane przezroczami i fotografiami, przedstawiającymi zabiegi hodowlane, odbywać się będą w sali Zakładu do Ichtiobiologii i Rybactwa w Krakowie, przy Placu Inwalidów 8. Kurs rozpocznie się w poniedziałek dnia 16 lutego 1942 r. o godzinie 9-ej rano. W programie kursu przewidziana jest wycieczka uczestników dla zwiedzenia Rybackiej Stacji Doświadczalnej w Mydlnikach koło Krakowa i magazynów rybnych w Balicach.

Zgłoszenia na kurs oraz wszelkich informacji udziela Biuro Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie ul. Karmelicka 6, II p. telefon 228-77, do dnia 16 lutego 1942 r. włącznie.

Światowy zbiór pszenicy

Światowy zbiór pszenicy w ub. roku zmniejszył się około 5 proc. w stosunku do roku poprzedniego a o 10 proc. w stosunku do rekordowych wyników r. 1938. Jest on jednak jeszcze wyraźnie wyższy od przeciętnych zbiorów w latach 1922 — 1937.

Godnym zauważenia jest fakt, że w poszczególnych częściach świata zachodzą duże wahania. Na przykład Ameryka Północna osiągnęła w roku 1938 rekordowe zbiory w ilości 169 milionów cetnarów. Ten wynik obniżył się w roku 1939 — z powodu ograniczenia pól uprawy — na 48 milionów cetnarów, aby wzrość w roku 1940 na 75 milionów i znowu spaść w r. 1941 o całe 10 proc.

W Europie był rok 1938 dla zbiorów pszenicy rokiem rekordowym i zbiory osiągnęły wówczas 499 milionów cetnarów. W roku 1939 zebrano tylko 458 mil. cetnarów, w roku 1940 nieco mniej a w r. ub. około 400 milionów cetnarów. Odchylenia te nie mają jednak zbyt wielkiego znaczenia dla położenia żywnościowego Europy, gdyż zbiory pozostałych zbóż chlebowych i paszowych wypadły w ogólności dobrze, a równocześnie w większości krajów europejskich zebrano rekordowe ilości roślin okopowych.

Duch w pałacu multimilionera

Jak żyją plutokraci amerykańscy

Najwyższa warstwa „400 potentatów" Nowego Świata poczytuje sobie za obrazę, gdy ktoś zajmuje się badaniem sposobów, którymi doszli do posiadania swych olbrzymich majątków. Do napadów wściekłości atoli doprowadza ich, jeśli niedyskretny i wścibski reporter, pod taką czy inną maską usiłuje zajrzeć za kulisy ich powszedniego życia, lub w charakterze rzekomo zaproszonego gościa z ukrytym miniaturowym aparacikiem fotograficznym przedostanie się na którąś z częstych przyjęć w urządzonym z balkowym przepychem pałacu. Zdjęcia takie są wprost rozchwytywane przez wielkie tygodniki ilustrowane i odpowiednio opłacane, lecz biada intruzowi jeśli zostanie odkryty i zdemaskowany. Nie zawsze sprawa kończy się tylko zniszczeniem klisz.

Jedyny, dokładny i fachowy opis tych pełnych tajemnic rezydencji plutokratycznych, wznoszących się dumnie w środku miasta-olbrzyma — Nowego Jorku — pozostawiony został przez architekta Stanforda White, który nie ten wkrótce po ukończeniu budowy nowego pałacu dla słynnej rodziny multimiliarderów Vanderbildtów, został zastrzelony w ogrodzie na dachu hotelu Kitza przez milionera Henry Thaw na tle zazdrości o kobietę.

Wzmiankowany White tak opisuje pałace godzący miliarderów Astorów:

Pałace te należy zaliczyć do najwspanialszych zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie. Jeden z pośród nich, leżący przy zbiegu 5 i 65 ulic, przez długi czas zamieszkiwany przez panią Astor II, wyróżnia się niesłychanym zbytkiem i świetnością. Przylega doń i łączy się podziemnym, marmurowym przejściem równie wspaniały gmach Astora III. (Miliarderzy dodają sobie cyfry do nazwiska, jak dawniej królowie.) W pałacach tych świętości i przepych poprostu nakładane są jakby na siebie. W olbrzymich rozmiarów sali balowej Astorów o ciągu każdej ściany odbywa się tańkanaście balów, z których każdy pochłania kwotę około miliona złotych. Galeria obrazów utrzymana w kolorach białym i złotym, wartość zaś nagromadzonych tam dzieł sztuki malarskiej przekracza kwotę 200 milionów złotych. Jadalnie są olbrzymich rozmiarów. Ściany, w nich wyłożone hebanem ze złotymi inkrustacjami a na nich rozwieszone starożytne dywany w srebrnych ramach ze złotymi brzegami. Wspaniały pulap z czarnego drzewa dębowego ozdobiony jest wieńcami kwiatów i owoców z kamieni drogocennych, pośrodku zaś lśni potyskliwymi barwami tęczy monogram Astorów, wykonany z brylantów. Szerokie schody marmurowe prowadzą do górnych komnat. Przebywanie w tym przepychu staje się poprostu męczące, pałac zaś posiada 190 pokoi w ten sposób urządzonych. Na ozdoby dekoracyjne zużyto w nim 2000 kg szczerego złota. Takich pałaców jednak rodzinie Astorów jak i innych królowie dolara, posiada wiele. John Astor IV ma nad rzeką Hudson majątek ziemski o 20.000 morgach ziemi oraz zamek, przywieziony doslownie do ostatniej cegiełki z Florencji we Włoszech. Inny znów z Astorów nabył olbrzymi majątek ziemski w Anglii, zamieszkał w nim na stałe, do Nowego Jorku zaś przybywa niekiedy, by wejrzeć w swe sprawy amerykańskie i zainkasować komorne od 130.000 ludzi, którzy mieszkają w jego domach czynszowych w Nowym Jorku.

Pławiący się w strumieniach złota multimiliarderzy nie chcą się już zadowolić luksusem, starożytnymi rzeźbami czy obrazami, lecz zapragnęli posiadać również odwieczne budowle. Początek zrobił John Jakób Astor III, kupując stojący w gajach cyprysowych Toskanii stary pałac. Kosztem 5 milionów dolarów polecił go rozebrać, przewieźć przez ocean i złożyć ponownie u siebie w Ameryce. Wytwórnia się z tego moda i współzawodnictwo wśród plutokratów. Jedna z latorośli Vanderbildtów nabyła odwieczny zamek w Surrey w Anglii i polecita go, się licząc się z kosztami przewieźć do Tarrytown nad Hudsonem. Architekt otrzymał polecenie, by odbudował go identycznie do najdrobniejszych szczegółów takim, jak stał przez cztery stulecia w Europie. Nie wolno było nawet urządzać łazienki ani tych niezbędnych ubikacji, do których i plutokraci chodzą pieszo. Te konserwatywne pieczołowitość wywołała została faktem, iż pan Vanderbildt razem z zamkiem kupił i tradycyjnie przebywające w nim widmo, co wyraźnie zaznaczono w akcie nabycia. Po upływie kilku miesięcy, gdy odbudowę ukończono, intymne grono arystokratów dolarowych otrzymało zaproszenie na weekend z napisem „Duch z Hollow Moore Castle". Widmo atoli nie raczyło ukazać się mikromu z tak dobrowolnego towarzystwa. Trochę przeziębieni, lecz pod silnym wrażeniem nastrojowym zamku, który kiedyś był istotnie własnością księcia, goście rozjechali się nie utrzymawszy zapowiedzianego ducha. Zawodowi spirytyści męczyli się przez trzy miesiące, by uparte widmo jakoś przynęcić, lecz skończyło się na niczem. Pewnej soboty otrzymał nadchodzi magiczny telegram z pałacu Vanderbildta w Nowym Jorku: „Policja żąda wstępu, stop, straszy na trzecim piętrze". Czyżby przekorny duch z Hallow Moore Castle wybrał sobie miejską rezydencję pana Vanderbildta dla swych popisów? Plutokrata wyrusza niezwłocznie na miejsce W Nowym Jorku w pobliżu pałacu limuzyna musi torować sobie drogę przez zatrwożony olbrzymi tłum ludzi. Dostęp do rezydencji zamknięty jest przez policję, w oknach widać blade, wykrzywione twarze służby, która się cofa w głąb na widok swych chlebodawców. Vanderbildt pyta z ogniem w oczach kogoś najbliższego z pośród służby:

— Gdzie jest duch?

— Na trzecim piętrze od tyłu. W pokoju z kuframi panienki.

Miliarder rzucił pytające spojrzenie swej córce Consuelo. Zdarzyło się bowiem, że straszyło już pewnego dnia w pokoju z kuframi króla stali Gumpera w Sourestown, sprowadzona zaś policja odkryła, że widmo jest szpiegiem-Anglikiem, który oczekując na zaproszenie swawolnej panienki, został zmorzony snem i chrapał. Zatkano mu usta poważnym czekiem i obecnie posiada 800 taksówek w Nowym Jorku.

Lecz Consuela nie uczyniła przerażonej miny ani też nie zdradziła okrzykiem swego amanta, natomiast szepnęła ojcu:

— General Grant.

General Grant — to nazwa ulubionego psa młodej damy.

I rzeczywiście po otwarciu pokoju znaleziono w nim wychudzone zwierzę, które godzinę, rozpaczliwe wycie nie dało się słyszeć przez szczelne drzwi i solidne mury, natomiast dochodziło przewodami wentylacyjnymi na wyższe piętra.

Pan Vanderbildt musi się obywać bez widma.

W ostatnich tygodniach przyszło na plutokratów owych poważniejsze zmartwienie — pod sztandarami Wschodzącego Słońca. (es)

Kiedy zaklął w kraj zdarzeń dziwne losy obcych, bliskich i nieznanych ludzi?

Ile strumieni mknie wartkimi korytami dnia od świtu do nocy, porywa i rzuca na nieznany brzeg.

Ileż egoizmu jest w nas — wołał nieznany dotąd Elżbiecie głos.

Odsłaniała się przed Elżbietą jakaś ogromna kurtyna, ukazując zjawiska o nowych twarzach, porzucone maski, zerwane w godzinie mocy, rozpaczy i zwątpienia.

I nagle, w obliczu tego wszystkiego co teraz stawało się jasne, oświetlone błyskami zrozumienia skomplikowanych nierozwiązalnych zagadek, nieważne i zbędne stawały się słowa.

Za zerwaną kurtyną odsłaniał się chmurny, groźny horyzont, wiatr przyczajony w listowiach szeptliwie czesał wierzchołki drzew, kładły się schylone niespokojnie, rozpuszczały swe długie włosy, drżały tajnym poszumem nadciągającej burzy; wiatr całował strumienie rzek, w ostatnie leśnym nieśli niecierpliwie grzywy rumaków z rozdętymi chrapami, szeptał cicho słowa chwały lśniącym rydwanom wichru. Znów budziło się w duszy Elżbiety święte imię niepokoju. Wstawały korowody tragicznych postaci, skrzydlate pegazy, rozchichotane bezczelnie twarze faunów dźwięczały śmiechy bachusów, lecz te głosy tragicznych spaw idiotycznie wykrzywione maski głupców, jakieś akordy mianych jazzów, a nad wszystko natrzaskę zdzieć z głębi przemadre oczy samotnego orzechodnia.

Stawała się jedna z postaci tego korowodu, obca dla siebie samej zagubiona w tłumie płynącą strumieniem dnia zdzieć w przysłuchę niespokojnego horyzontu.

Któż szedł na tej spotkanie?

Czy Andrzej na białym rumaku pędzi łukami nieba niekończącym się nigdy galopem odcisku go zdarzenia?

Bolesław Stanisz

Wicher

powieść

(9)

Czy zagubiony w obcej ziemi tęskni za pożegnanem Złotych Buków?

Marzy o dniu powrotu?

Jerzy obcy teraz i jakiś nieważny?

Poczuła się w jednej chwili samotna, jakby zagubiona na wymarłej wyspie dalekiego oceanu.

Była to zresztą tylko błyskawicznie krótka chwila.

Pomyślała o ojcu, zdziecinniałym, kochanym starcu, drzemiącym nieustannie w fotelu, o cioci Eufemii, czytającej francuskie romanse; przeszła teraz w myślach pałac w Złotych Bukach, pokój za pokojem, z każdym łączyło ją jakieś wspomnienie.

Szło od tych wspomnień ciepło i ukojenie.

I znów nowa fala niepokoju: długi na majątku. Myśl ta stawała się przykra i upórczywa, ustąpiła dopiero obrazowi wywołanemu opowiadaniem Barbary: samotna mogiła Audrzeja, zagubiona w brzozowym lesie, opuszczona i zaniedbana.

— Żeby mieć pewność! — szepnęła.

Wiedzieć.

Czy tam spoczywa na pewno Andrzej?

Jechać i otworzyć grób?

To było bardzo przykre.

Wstała i zapaliła światło.

Wieczór zapadł wśród dalekiego postuku kół ciężko naładowanej furmanki i czyjegoś głośnego śpiewu.

Co robić? — szepnęła.

Jak działać?

Boże! Jakie to wszystko jest straszne!

Opadła na tapczan i zakryła twarz rękami.

— Co robić? — powtórzyła.

Straszne!

Potem przyplynęła nowa myśl.

Objawiła się nagle jak delikatne ukłucie igły: samobójstwo.

Powoli wypełniała duszę Elżbiety.

Cóż trudnego?

Samobójstwo.

Szacowała treść tego słowa, jak znaleziony na samotnej drodze bezcenny brylant.

Paliła się światłami nieznanych dotąd skojarzeń, wygwizdanych tajnym drżeniem myśli.

Wzięła z biurka sztylet damasceński z inkrustowaną rękojeścią, miał zimną, połyskliwą klingę, przesunęła palcem po ostrzu ukazała się czerwona linijka, krew zakryła kształt ciecia.

Jaka czerwona jest krew? Pozwoliła jej spływać na dłoń.

Odtyby teraz wejść do łazienki, napełnić wannę wodą przeciąć żyły. Tak przecież umierali Rzymianie.

Powoli, wolniutko odtywa się w dalekiej drodze której na imię śmierć.

Śmieszne — skonstatowała.

Czy mamy w tej ostatniej chwili świadomość tego, że przestajemy żyć?

Czym jest ta grę?

Czy to może hluk kamienia, rzuconego w srebrny strumień nieznanego?

Co mógł myśleć Andrzej w swej chwili, jeżeli już nie żyje?

A może przebywa tutaj z nią w pokoju?

Nie czuła lęku ani obawy. Czy umarli myślą?

Zestawiała odtyrski zasłyszanych poglądów o życiu pozagrobowym, niesmiertelności duszy, myślała z pewnym odcieniem ciekawości o postaci zmarłych ludzi.

Czy żyją podobnie do ludzkich kształtów ludzkich, jakie widywała czasem w mgle rannej? A może zakliną się w błyski gwiazd i znaczą żywym niebnikom, żeglarzom i wędrowcom drogi na dalekich morzach, a może obiegają się w tęsknoty i marzenia i krążą szlakami Mlecznych Dróg w poszukiwaniu zagubionych dni których nigdy nie odnajdą?

A może nie ma nic po śmierci?

Pustka i bezmiar niepamięci.

Starała się odrzucić te myśl.

Niemożliwe — myślała — czy wszystko miałoby się tutaj kończyć?

Dla kogo zatem byłby potrzebny odwieczny pochód pokoleń ludzkich, marsz miliardów do granicy śmierci?

Dla kogo rodziłyby się białe, maleńkie dzieciny, myszki, które rozkoszne igrałaczek z kłębkiem nici, z którymi się bawiła w latach dziecinnych.

Zrodziła życie ludzi miłość nieznanego, żart przeznaczeń, czy fatum złego losu?

Ale jest przecież cel wszystkiego, tkwiący w kłosie pszenicznym, który tyle chwale życia, jest cel w smutnym zgoju pszczółki, gonionej od przedwiośnia różanych, aż w kraj wieczorny za boską siedzibą nektaru!

Dla kogo szumiały słowiki nocturny majowe?

Komuż grałyby świerszcze polne, żabki na rozlewiskach tak? Komu szumiałby wiatr leśny akordy poszumów?

Dla kogo rozsia się maki purpurą czerwone?

Kto zrodził łzi białych astrów?

c. d. n.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Styczeń 30 Piątek

Dziś: Martyny p. m.
Jutro: Jana Bosko, Piotra
Wschód słońca o godz. 7,46
Zachód „ „ 16,41

Dziś zaciemniamy

Początek zaciemniania 17.25
Koniec zaciemniania 8.20

Św. Martyna

Dnia 30 stycznia przypada uroczystość świętej Martyny Dziewicy i Męczennicki, która pochodzi a ze znakomitego rodu rzymskiego, a przyjąwszy wiarę chrześcijańską rozdała cały swój znaczny majątek między ubogich. Prowadziła żywot cichy i pełny umartwienia, a cnoty jej oraz dobre uczynki rozgłosiły jej imię. Cesarz Aleksander Sewerus dowiedziawszy się o świętej Martynie, rozkazał przyprowadzić ją przed siebie przy czym namawiał ją do bałwochwalstwa. Zaprowadzona do świątyni pogańskiej zaczęła modlić się do Boga prawdziwego i oto nagle powstało trzęsienie ziemi a świątynia rozpadła się w gruzy. Nazwano za to świętą Martynę czarownicą a następnie bito ją, katowano i szarpano jej ciało hakami. Na pół martwą wrzucono do więzienia, które zajaśniało blaskiem nadziemskim. Następnie cesarz rozkazał ją rzucić na pożarcie lwom, lecz o dziwo, te groźne zwierzęta ułożyły się spokojnie u jej stóp. Postanowiono wreszcie spalić świętą na stosie, lecz i tu uwidoczniła się opieka boska, albowiem ulewny deszcz zalał stos. Cesarz widząc niezłomność świętej kazał ją w końcu ściąć. Dnia 1 stycznia 228 roku święta Martyna poniosła śmierć męczeńską.

W roku 1634 odnaleziono jej święte szczątki, które na zlecenie papieża Urbana III złożono w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Lud rzymski obrał ją za swą patronkę.

Urzędowy spis telegraficznych skrótów adresów w Generalnym Gubernatorstwie

Obecnie wyszedł z druku urzędowy spis telegraficznych skrótów adresów w Generalnym Gubernatorstwie, który jest niezastąpionym środkiem pomocniczym dla całości życia gospodarczego i przemysłowego Generalnego Gubernatorstwa. Nabywać go można w cenie 2 zł w urzędach telefonicznych: Kraków, Lwów, Lublin, Radom, Warszawa.

Wysyłka następuje na życzenie albo za zaliczeniem, albo po wpłacie należności do Urzędu Pocztowo-Czekowego w Warszawie, a mianowicie na numer czekowy 23 (Urząd Telefoniczny Kraków) 23 (Urząd Telefoniczny Lublin) 14 (Urząd Telefoniczny Radom) i 12 (Urząd Telefoniczny Warszawa)

Przystosowanie się rzemiosła GG do obecnych potrzeb

Rzemiosło ma na celu przetwarzanie surowca na zaspokojenie materialnych potrzeb człowieka. Klasyfikacja tych potrzeb jest zarazem klasyfikacją rzemiosł. Rodzaj potrzeby zależy od stanu kultury społecznej, jak również od czynników, które mogą wpłynąć na bieg życia zbiorowego. I właśnie takim czynnikiem jest wojna. Ona to nadała szczególny kierunek rzemiosłu, również na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, przy czym rzemieślnik wywiązał się doskonale z nałożonych nań zadań wykazując zdolność swego przystosowania się. Świadectwem tego jest otwarty w Berlinie pokaz „Rzemiosło Generalnego Gubernatorstwa w służbie gospodarki wojennej". Wystawę zorganizowały zrzeszenia rzemieślnicze z branży odzieżowej, przetwórczo - drzewnej, szewskiej, stolarskiej i metalowej. Staranność i dokładne wykonanie eksponatów, a także ich wygląd estetyczny zgodny zresztą z praktyczną celowością zaświadczyły o wysokiej wartości pracy wystawców

Z notatek astrologa

Od 20-go stycznia do 18-go lutego słońce jest w znaku Wodnika.

Okres przejścia słońca przez ten znak daje ludzi prawych ostrożnych, subtelnych intuicyjnych; ich najsilniejszym dążeniem jest poszukiwanie prawdy. Namiętności tej hołdują zarówno przez czysto naukowe obserwacje faktów i studia teoretyczne, jak i przez intuicyjne odkrywanie prawd ukrytych i studiowanie natury ludzkiej.

Ludzie urodzeni w tym czasie — nawet w wypadku gdy są zupełnie nierozwinięci i stoją na najniższym szczeblu kultury — zazwyczaj czują nad sobą jakiś ideał, do którego starają się wznieść.

Natura ludzi urodzonych pod znakiem Wodnika jest szlachetna, łagodna, ludzka. Cierpliwi, wierni, zdecydowani — potrafią koncentrować swe myśli i wykazują zainteresowania naukowe lub filozoficzne. Skłonni do reform — lubią wszystko co niekonwencjonalne.

Ich równe i opanowane usposobienie napełnia innych ludzi zaufaniem; każdy czuje, że można na nich polegać. Natura ich intuicyjna i przenikliwa, ale przede wszystkim interesują się wszelkimi humanitarnymi poczynaniami, mającymi na celu dobro ogółu. Mają oni zawsze wyraźne tendencje społeczne i dążą do sprawiania przyjemności innym. Starają się też oddziaływać na swe otoczenie i wznieść je na wyższy poziom.

Główna cecha ludzi urodzonych w tym czasie — to zainteresowanie naturą ludzką. Mają wrodzone zdolności do poznawania charakterów ludzkich, i rzadko się mylą w swych sądach. Z wiekiem uczą się bez namiętnie osądzać uczynki ludzkie. Towarzyscy — łatwo trafiają do wszystkich sfer i potrafią zawierać znajomości z cudzoziemcami.

Cechuje ich łagodny humor. Nieraz okazują pre dyspozycje do zaburzeń w obiegu krwi. Mają zdolności wynalazcze i może im się powieść w życiu nawet w takich wypadkach, które każdego innego zawiodą — bowiem zdają sobie jasno sprawę ze wszystkiego i czynią dobry użytek ze swych wrodzonych zdolności.

Walka z tyfusem

Działalność Wydziału Zdrowia miasta Częstochowy — Sankcje karne za utrudnianie akcji zwalczania tyfusu oraz za niestosowanie się do wydanych zarządzeń

Na zlecenie niemieckich władz urzędowych Wydział Zdrowia przystąpił do planowej akcji zwalczania tyfusu na terenie naszego miasta.

Wszelkie utrudnienia akcji powyższej, względnie niestosowanie się do wydanych zarządzeń wywoła następstwo w postaci surowych sankcyj karnych.

Od początku b. m. w Częstochowie zanotowano 118 wypadków tyfusu plamistego u Aryjczyków. Śmiertelność 15 proc.

Celem zwalczania duru plamistego miasto nasze zostało podzielone na 42 rejony z wyłączeniem dzielnicy żydowskiej. Lotne komisje sanitarno-lekarskie obejmują 80 lekarzy i tyle samo sił pomocniczych: felczerów i pielęgniarek.

Lekarze wyposażeni są we wszelkie prawa kierowania chorych do szpitali, w wypadkach zawszenia do Zakładu Dezynfekcyjno - kąpielowego. W razie stwierdzenia wybitnego zawszenia, lekarz zarządza dezynfekcję mieszkania, skierowuje ludność na kwarantannę i t. d.

Pod ochronę lekarzy przechodzą również wszystkie zakłady publiczne, gdzie przebywa większa ilość osób, jak: ochronki, szkoły, przytułki dla starców, domy noclegowe i t. p.

Okres sprawozdawczy Częstochowskiego Wydziału Zdrowia od 1-go stycznia do 31 grudnia 41 roku, daje nam wykaz zanotowanych wypadków zachorowań:

	zachorowań:	wyp. śmierci:
dur brzuszny	83	8
dur plamisty	563	58
czerwonka	100	22
płonica (szkarlatyna)	9	—
błonica (dyfteryt)	48	6 —
epidemiczne zapalenie opon mózgowych	24	4 —

Otóż wykaz ten sam już mówi za siebie o ilościowym nasileniu zachorowań na dur plamisty, który w zestawieniu z innymi chorobami wyraża się dużą cyfrą 563 wypadków.

Zatem na terenie naszego miasta tyfus plamisty w pierwszym rzędzie, jak też i brzuszny zaalarmował wszystkie posterunki zdrowia, z którymi ma się łączyć cała ludność w akcji zwalczania epidemji.

Oto inne zestawienie obrazujące wyraźnie historję tyfusu w Częstochowie.

W roku 1941 na dur brzuszny zachorowało w Częstochowie: 39 mężczyzn i 44 kobiet, z czego 67 wypadków notowano w dzielnicy aryjskiej, zaś 16 w dzielnicy żydowskiej, natomiast na dur plamisty zachorowało 281 mężczyzn i 282 kobiety, z czego w dzielnicy aryjskiej było 61 wypadków, zastrzegająca zaś cyfra 502 zachorowań przypada na żydów.

W ubiegłym miesiącu grudniu 1941 r. w okresie sprawozdawczym zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: 64 duru plamistego, 10 duru brzusznego, 4 błonicy, 3 płonicy, 3 krztuśca, 1 zapalenia opon mózgowych, 1 róży, 9 gruźlicy, 41 odry.

Dur plamisty zatem był najważniejszą pozycją. Ażeby mieć pojęcie o przeprowadzonej akcji zwalczania chorób zakaźnych, sięgnijmy znów do dokładnych danych z ub. miesiąca.

Na terenie Częstochowy dokonano dezynfekcji mieszkań i odzieży: roztworem mydlano - krezolowym 10; formalinowych — 68; siarkowych 150; parowych 213. Poddano kąpieli i odwszeniu: przez Miejski Zakład Kąpielowo Dezynfekcyjny 2.800 osób; przez takiż sam zakład żydowski 3044 osoby.

W kwarantannie przebywało w miesiącu sprawozdawczym około 100 osób narodowości polskiej oraz ponad 400 żydów.

Ażeby odkrywać coraz to nowe ogniska zarazy i skutecznie przeprowadzać akcję zwalczania tyfusu plamistego lotne komisje sanitarne dokonały 140 wywiadów domowych, przeprowadziły przez Kontrolę Sanitarną Miejską 2103 inspekcyj, 4834 inspekcyj przez Żydowskie Komisje Sanitarne, zbadały 612 osób.

Głównym ogniskiem zarazy jest w naszym mieście, jak jasno wynika ze statystycznych danych, — dzielnica żydowska. Zajrzyjmy więc do niej w celu przekonania się co na tym terenie zdziałało Kierownictwo Zwalczania Epidemii, utworzone w getcie z polecenia władz. W skład kierownictwa wchodzą 2 lekarze (kierownik i zastępca) oraz 18 komisji sanitarnych. Zarządzenia o charakterze profilaktycznym, zakład dezynfekcyjno - kąpielowy, kwarantanna, szpital epidemiczny, akcja propagandowa ma ją na celu likwidowanie ognisk epidemicznych. Wykonanie powinno się opierać na planowej i periodycznej kontroli wszystkich mieszkań żydowskich, wykrywaniu chorych zakaźnych, podejrzanych o choroby zakaźne wzgl. ukrywających się przed szpitalem, kontroli stanu sanitarnego — szczególnie zawszenia, przymusowym kierowaniu do kąpieliska i odwszalni, kontroli sanitarnej 3 dniowej nad domami, w których miał miejsce przypadek duru plamistego oraz przymusowej izolacji na kwarantannie całego bez wyjątku otoczenia chorego, oraz wszystkich tych, co do których stwierdzono kontakt z chorym. Zarządzone też jest przymusowe kierowanie chorych do szpitala epidemicznego.

Od początku kwietnia ubiegłego roku z chwilą utworzenia dzielnicy żydowskiej zaczęła wzrastać fala epidemiczna tyfusu plamistego na tym terenie. Cyfry wykazywały bardzo duże nasilenie sięgające kilkadziesiąt wypadków miesięcznie.

Tyfus — groźne niebezpieczeństwo, ogólna choroba zakaźna! Dwie choroby noszą to wspólne nazwisko: tyfus wysypkowy i brzuszny, jakkolwiek etjologia, przebieg i patogeneza ich jest zupełnie inna!

Przy sposobności poświęćmy jeszcze słów kilka durowi brzusznemu, którego nasilenie w ostatnich czasach wzrasta. Zakażenie tyfusowe (dur brzuszny) szerzy się przeważnie przez wodę do picia, nastąpić może drogą zanieczyszczenia rąk odchodami tyfusowymi i przez przeniesienie zarazy na pokarmy lub bezpośrednio do jamy ustnej. Obraz kliniczny choroby nie jest jednolity i jednostajny dla wszystkich przypadków.

Ludność w okresie nasilenia wypadków zachorzeń na tyfus brzuszny powinna pić wodę przegotowaną, myć starannie ręce, owoce i warzywa. Z chwilą stwierdzenia wypadku tyfusu brzusznego należy natychmiast zawiadomić odnośne władze. Skrywanie choroby w domu — pociągnie za sobą surowe kary.

RYMY CZĘSTOCHOWSKIE

Niedyskretna zima

Pyta raz pani męża o świcie,
Czy trzeźwy wrócił do domu?
Odrzekł przekornie swojej kobiecie
„Mam też spowiadać się komu!"

A później, rano, gdy wyszła ona
Na śniegu ślady spostrzegła
I załamała ręce swe żona,
Jak burza w progi swe wbiegła...

„A ty łajdaku, a ty pijusie!
Alkoholowy potworze!
Toś na czworakach wracał nygusie,
Ślady zostały na dworze!"

Pik.

Czy to nie dziwne, że...

...najgorsze doły i wertepy śniożne porobiły się właśnie na chodniku przed gmachem Zarządu Miejskiego...

...mimo surowych zarządzeń sanitarnych poczekalnie dworca kolejowego nadal są obrzydliwie zaśmiecanie przez niekulturalnych pasażerów, którzy nie znają przeznaczenia koszów na odpadki i spluwaczek...

...przeprowadzona akcja charytatywna przez P. K. O. spotyka się tak często z zarzutami wśród najuboższych naszego miasta.

Mozaika

Pomysłowy Franuś

Siedziałem sobie w domu przy piecyku, gdy ktoś zastukał. Wszedł starszy pan w twardziaku i rzekł: przepraszam, spóźniłem się, ale to przez ten mróz, panie ten...

Zajął miejsce obok mnie, przy piecyku i zaczął grzać ręce.

— Kto pan? — zacząłem, oburzony bezczelnością nieznajomego.

Położył palec na ustach.

— Cicho, sza!—mówi — Leoś nic nie wie, Lodzia powiedziała, że nie może przyjść...

— Lodzia? — pomyślałem — skąd on wie o Lodzi? W tym coś musi być.

— Panie ten — ciągnie nieznajomy — tego owego stojałem trochę na mrozie, na Lodzię czekałem, mróz jak jasna Frania, a co słuchać ze swatami, tego owego?

— Jakimi — spytałem zaintrygowany coraz bardziej.

— Dobry gust — panie ten, z fotografii dama panie nie licha, pióra z arabuła, woalka tego owego — no, no! i podobnież ciepło wdowa!

— Kto pan jest? — mówię ostro — i przeszedł mnie dreszcz, bo nieznajomy przenikał moje najskrytsze myśli.

— Panie ten, on na to, tego owego, Lodzia trochę jest nie bardzo; rozumiesz pan Wiktor jak rąbnął tego gościa w lipo, to, panie, tego owego, weterynarza wołali. Nie strasz gościa, strzeż mnie ręka noga, ale uważaj pan.

— Dość! — zawołałem.

— Dość! — powtórzył spokojnie i wstał. Po czym najspokojniej w świecie rzekł: jestem Franuś i chciałem się trochę ogrzać. Inaczej, panie, tego owego, by mi uszy odpadli i skłoniwszy się wyszedł.

Pomysł wcale dobry, zwłaszcza, że mrozy nie puszczają, można się wygrzać tanim kosztem.

I można tak do każdego domu.

Zet.

Żarówki OSRAM Krypton

Przy kaszlu
Syrop ze świeżego korzenia
ŻYWOKOSTU
Magistra GOBIECA
Do nabycia w aptekach
Skład Główny: Warszawa Miodowa 14

ś. p.

Kornelia Donata Szygułowa

najdroższa żona i jedyna najukochańsza siostra opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w P. na dnia 28 stycznia 1942 roku, w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele św. Karola Boromeusza dnia 31 stycznia b. r. o godz. 9 rano, po czym pogrzeb na cmentarzu na Powązkach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

mąż, brat i rodzina.

† ś. p.

ROMAN KUCHARSKI

Kupiec-ogrodnik, obywatel m. Częstochowy.

opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 27 stycznia 1942 r., przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Focha Nr 70 do katedry św. Rodziny, nastąpi dnia 29 stycznia o g. 3-ej po poł. po czym pogrzeb na cmentarzu Kule.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

żona, córka i syn.

Ogłoszenia do numeru niedzielnego przyjmowane są tylko do czwartku godz. 6 po poł.

NOWOŚCI
Zgł. w Urz. Patentowym.
KORKI
zastępcze (papierowe) do butelek, różnych wymiarów. Korki powyższe posiadają prawie wszystkie zalety korków naturalnych, a więc: są absolutnie higieniczne, dość elastyczne, nieprzepuszczalne, wyjmują się za pomocą korkociąga, estetyczne i t. p.
Żądać bezpłatnych próbek.
Ceny niskie.
Wytwórnia Korków „IDEAL" Częstochowa, Kilińskiego 21

DRUKARNIA LITOGRAFIA NASZEGO PISMA
wykonuje szybko solidnie wszelkie roboty drukarskie
III Aleja 52. Tel 22-45

Sprzedaż

KAFLE
stare sprzedam tanio Katedralna Nr. 20, dozorca.

SPRZEDAM
kocioł miedziany na stolika oraz 2 piecyki ul. Batorego Nr. 27.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
sprzedaje, zamienia, stroi wszelkie reperacje i strojenia wykonuje Kwiatkowski, — Krakowska, Szpitalna 2.

SKLEPOM
wszelkiego rodzaju organizujemy ...

MEBLE
kupić chcesz do Mebiosty in spiesz tam w solidnym wykonaniu wielki wybór jest
Pracownia skład mebli pod firmą
Meb'ostyl
Katedralna 16
W. PIOTROWSKI

FUTRO
karakułowe sprzedam 2 000 zł. Częstochowa Aleja Nr. 43 m. 7. 1053

Kupno

KUPIĘ
sklep z mieszkaniem branża obojętna. Oferty „Kurier" pod ...

WĘGIEL DRZEWNY
do generatorów samochodowych kupimy. Heinzinger, Zacisze ... Nr. 8.

Posady

BUCHALTERKA BILANSISTKA
znajomość niemieckiego poszukuje zajęcia specjalność kelnerka, wolna ... ... Zgłoszenia miejscowe oraz zamiejscowe proszę kierować do Administracji „Kuriera" pod „Rutynowana" 104.

AGENCI PORTRETOWI
poszukiwani. Najwyższa płaca — Kielce Sowiński Deutsche Wehr machtstrasse 15 5071

Lokale

MAŁŻEŃSTWO
poszukuje pokoju umeblowanego, używalność kuchni. Oferty „Renoma" pod „Małżeństwo" 1045

MAGAZYNY
obszerne, suche, widne do wynajęcia. Telefon Nr. 14-51, godz. 10-13 1042

POKÓJ
umeblowany duży do wynajęcia Częstochowa, ul. Kilińskiego 3, m. 9. II p. 1036

POKÓJ
umeblowany nie krępujący do wynajęcia ul. Wolności 32 m. 3. 1041

Zguby

ZGUBIONY
dowód osobisty na nazwisko Cieślicki Henryk wyd. przez Zarząd Miejski Piotrków, unieważnia się 319

ZGUBIONO
legitymacje Ubezpieczalni Społecznej Nr. ... Widomskiego 103

ZGUBIONO
dowody osobiste na nazwiska: Edmund Reimschüssel, Marja Reimschüssel, Tadeusz Wierzbowski, Wanda Wieckowska 1034

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Jasiński Adam. 1054

ZGUBIONO
dowód osobisty i metrykę urodzenia na nazwisko Zenon Pałkowski. 1055

Różne

CHIROMANTKA
odgaduje imiona zainteresowanych. Przepowiada zdumiewająco, trafnie. Przyjmuje codziennie i święta, Częstochowa, II Aleja 20 m. 23 1057

SKLEPY
kom... : inne branże znajdą pomieszczenie w ... ... „KRAMACH" dozwolonych przez ...

KRYNICA
pensjonat „Bellevue" w centrum poleca pokoje centralne ogrzewanie blisko łazienek i ... Przyjmuje zgłoszenia. Zarząd. 1051

... Pensjonat ...

KRAWIEC
Częstochowa, ul. Kilińskiego 13 ... przerabia wszelką garderobę. 1031

KALOSZE ŚNIEGOWCE
reperuje ... Częstochowa III Aleja Nr. 35 w podwórzu.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45 Redakcja 22-48. — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada